T. XVII (2014) Z. 2 (34)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK HISTORII PRASY POLSKIEJ

The Budapest *Wieści Polskie* (1939–1944): The periodical of Polish wartime refugees in Hungary

Part II: Testing the waters — with Józef Winiewicz as Editor-in-chief (January — June 1940)

Budapeszteńskie „Wieści Polskie" (1939–1944): główny periodyk polskiego wojennego uchodźstwa na Węgrzech

Część 2: Czas poszukiwań — redakcja Józefa Winiewicza (styczeń — czerwiec 1940)

Krzysztof WOŹNIAKOWSKI

Instytut Informacji Naukowej
i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN
ul. Podchorążych 2
PL 30-084 Kraków
e-mail: panprofessor@op.pl

KEY WORDS:
Polish refugees in Hungary 1939–1945,
Polish press in Hungary 1939–1945

SŁOWA KLUCZOWE:
Polskie uchodźstwo na Węgrzech 1939–1945;
Polskie czasopiśmiennictwo na Węgrzech 1939–1945

ABSTRACT
During the six months' term of the second editor-in-chief of *Wieści Polskie* began to appear at shorter intervals, improved its layout, and streamlined its structure. It continued to inform its readers about life in occupied Poland, the Polish government and the Polish army in exile, and (at greater length) about the life of the refugee community in Hungary. Meanwhile *Wieści Polskie* became the target of repeated attacks by the Hungarian extreme right: they believed that the paper's coverage of the Polish military in France jeopardized the political alliance of Hungary and Nazi Germany.

ABSTRAKT
W czasie półrocznej kadencji drugiego redaktora naczelnego „Wieści Polskie" zmieniły częstotliwość ukazywania się, uatrakcyjniły szatę graficzną i uporządkowały swą strukturę.
W dalszym ciągu starano się informować o losach okupowanego kraju, polskim rządzie i armii na emigracji oraz (szczególnie obszernie) o życiu uchodźstwa nad Dunajem. Pismo stało się celem ataków skrajnej prawicy węgierskiej, uważającej, że zorientowane antyniemiecko doniesienia o wojsku polskim we Francji zagrażają politycznemu sojuszowi Węgier i Niemiec hitlerowskich.

Streszczenie

Półroczna kadencja drugiego redaktora naczelnego „Wieści Polskich" Józefa Winiewicza (od strony formalnej owocująca przede wszystkim zmianą adresu redakcji oraz zmianą częstotliwości ukazywania się pisma z dwóch na trzy razy tygodniowo) cechowała się uporządkowaniem dotychczasowych oraz stworzeniem nowych rubryk, wprowadzeniem ilustracji oraz tzw. „korespondencji redakcyjnych" z głównych stolic europejskich i okupowanego kraju, faktycznie sporządzanych na miejscu w Budapeszcie z dostępnych materiałów. Pismo starało się nie preferować żadnej wyraźnej opcji politycznej poza propagowaniem ogólnej lojalności wobec władz RP na emigracji, o których starano się możliwie szczegółowo informować. Wiadomości z okupowanego kraju podawano głównie za prasą niemiecką, o władzach polskich na emigracji i tworzących się na Zachodzie Polskich Siłach Zbrojnych — głównie za dostępnymi na Węgrzech pismami emigracyjnymi z Francji. Te ostatnie doniesienia — interpretowane jako wrogie wobec Trzeciej Rzeszy — wywołały w styczniu 1940 r. ataki na „Wieści Polskie" węgierskiej radykalnej i filogermańskiej prawicy na forum węgierskiego parlamentu, co stało się swoistym ostrzeżeniem dla dalszej polityki informacyjnej redakcji.

„Wieści Polskie" w dalszym ciągu starały się możliwie szczegółowo rejestrować aktywność i prace charytatywnych oraz kulturalno-oświatowych struktur miejscowego uchodźstwa (takich jak Komitet Obywatelski dla Spraw Uchodźców Polskich na Węgrzech, Amerykański Komitet Pomocy Polakom i jego Świetlica Polska, Angielski Komitet Pomocy Polakom wraz z Klubem Angielskim czy Katolicki Uniwersytet Powszechny) oraz węgierskich organizacji propolskich. Konsekwentnie rozszerzano i rozbudowywano dział popularyzacji wśród uchodźców zagadnień węgierskich i odnoszących się do polsko-węgierskich kontaktów dziejowych. Ze względu na szczupłość miejsca redakcja czasów Winiewicza sprzeciwiała się publikacji powstających na węgierskim uchodźstwie utworów literackich, chętnie natomiast pisano o życiu, także kulturalno-artystycznym, poszczególnych obozów wojskowych i cywilnych.

Odwołanie Józefa Winiewicza z Budapesztu przez władze emigracyjne spowodowało przekazanie 5 VI 1940 r. kierownictwa pisma w ręce Zbigniewa Kościuszki, co otworzyło kolejny etap dziejów „Wieści Polskich".

1.

Początek r. 1940 przyniósł „Wieściom Polskim" szereg istotnych zmian. Najważniejszą z nich było — dokonane w porozumieniu z Poselstwem RP w Budapeszcie — przejęcie funkcji redaktora naczelnego przez świeżo przerzuconego na Węgry doświadczonego dziennikarza Józefa Winiewicza[1]. Dotychczasowy założyciel „Wieści" i redaktor naczelny, *attaché* prasowy Poselstwa RP w Budapeszcie Jan Ulatowski (*nota bene* młodszy kolega Winiewicza z czasów poznańskich), realizujący się chętniej w działaniach organizacyjno-logistycznych niż w fotelu redaktora naczelnego, pozostał do początków stycznia 1941 r. nadal w redakcji zajmując się — z pełnym powodzeniem i osobistą satysfakcją — wyłącznie kwestiami finansowymi[2].

Jak wynika ze wspomnień Winiewicza, zaszła jeszcze jedna zmiana personalna, a mianowicie stanowisko sekretarza redakcji objął Roman Michalski, który łączył je z przyjmowaniem interesantów oraz odpowiadaniem na listy[3].

Od 8 I 1940 r. redakcja skorygowała dotychczasowy adres, przenosząc się do wygodniejszego lokalu położonego na tej samej ulicy, ale kilka numerów dalej, wciąż w najbliższym sąsiedztwie tłoczącej periodyk Drukarni artystyczno-literackiej Athenaeum S.A. Nowy adres brzmiał teraz: Budapest VII, Érszébet-körut 9–11[4], a o jego zaletach Winiewicz pisał następująco:

> Redakcję mieliśmy w wielkim narożnikowym domu przy jednym z rozległych budapeszteńskich bulwarów, nad kawiarnią i restauracją „Hungaria", ongiś sławnym miejscem

[1] Józef Winiewicz (1905–1984) — dziennikarz, polityk i dyplomata. Absolwent Uniwersytetu Poznańskiego, do r. 1939 związany głównie z „Dziennikiem Poznańskim" (okresowo także jako redaktor naczelny). W okresie kampanii wrześniowej zatrudniony w rozgłośni radiowej Warszawa II. Przerzucony na Węgry, od stycznia do czerwca 1940 r. redagował „Wieści Polskie", następnie przez Turcję, Egipt i Palestynę przedostał się do Londynu, gdzie został zatrudniony jako doradca ministra spraw kongresowych rządu RP na emigracji. W 1945 r. wrócił do kraju i podjął pracę w warszawskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Był m.in. radcą ambasady w Londynie, ambasadorem PRL w USA (1947–1956), także do 1972 r. wiceministrem spraw zagranicznych. Wielokrotnie reprezentował Polskę na Zgromadzeniach Ogólnych ONZ. Autor wspomnień *Co pamiętam z długiej drogi życia* (1985).

[2] J. W i n i e w i c z, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 180.

[3] Tamże, s. 178–179.

[4] *Zmiana adresu redakcji i administracji „Wieści Polskich"*, „Wieści Polskie" 1940, nr 3, s. 4.

> spotkań węgierskiego świata kultury, literatów, dziennikarzy […] Zaletą ulokowania redakcji właśnie tam było sąsiedztwo w tym samym bloku — od bocznej ulicy — bardzo rozbudowanej i technicznie świetnie wyposażonej drukarni wydawniczej „Athenaeum". Była i zaleta druga. Gmach, gdzie na piętrze zajmowaliśmy kilka pokoi, miał wyjścia na przyległe ulice. Do redakcji wchodziło się z okalającej każde piętro balustrady. […] Rozkład wyjść i wejść był wygodny w razie niepożądanych wizyt. Uciekać można było w różne strony[5].

Od 30 I 1940 r. „Wieści Polskie" zwiększyły nadto częstotliwość ukazywania się, przy niezmienionej czterostronicowej objętości i formacie przechodząc z „półtygodnika" na periodyk wychodzący już trzy razy w tygodniu: we wtorki, czwartki i soboty, w związku z czym z winiety zniknął dotychczasowy podtytuł[6]. Wreszcie — od 15 II 1940 r. do 10 fillerów została obniżona została cena pojedynczego egzemplarza.

Za redakcji Józefa Winiewicza pismo w zasadzie zachowało stworzone wcześniej stałe rubryki grupujące mniejsze objętościowo i kronikarskie „newsy" (takie, jak zwłaszcza „Z kraju i ze świata", „Z życia uchodźców", „Komunikaty", „Poszukiwania", „Drobne ogłoszenia", „Rozrywki umysłowe"), jednocześnie starając się wyeliminować wcześniej spotykane niekonsekwencje — przyjęto np., że rubryka „Z kraju i ze świata" zawierać będzie wyłącznie drobniejsze doniesienia z okupowanych ziem polskich, a „Z życia uchodźców" — wyłącznie dotyczące diaspory węgierskiej. Reaktywowano zarzucone w czasach Ulatowskiego „Odpowiedzi redakcji" (od 3 I 1940, od 27 I 1940 pod nowym tytułem „Skrzynka redakcyjna"). Pojawiły się też rubryki nowe: „Na widowni" (od 3 I 1940, drobniejsze wiadomości o działaniach polskich władz na emigracji), „W telegraficznym stylu" (od 27 I 1940, informacje z ostatniej chwili), „Uśmiechnij się" (od 13 IV 1940, dowcipy rysunkowe i anegdoty), „Nasze sylwetki" (od 13 IV 1940 zgrupowano tu wcześniej rozrzucane w różnych miejscach karykatury prominentnych postaci uchodźstwa sporządzane przez Jerzego Szwajcera „Jotesa").

W miejsce zlikwidowanych dwóch drobnych rubryk felietonowych („Na marginesie", „Mały felieton") zaczęły się — od 13 I 1940 r., ale nieregularnie — pojawiać niewyodrębnione specjalnie graficznie anonimowe żartobliwe felietony głównie o życiu uchodźczym, być może autorstwa parającego się także twórczością satyryczną redaktora technicznego „Wieści" Zbigniewa Grotowskiego. Całkowitą nowością w porównaniu do fazy poprzedniej były (oczywiście anonimowe) „własne" korespondencje zagraniczne z wielu stolic europejskich (Paryż, Londyn, Rzym, Szwajcaria, kraje skandynawskie), niekiedy także z okupowanego kraju (Kraków, Warszawa, Poznań, Wilno, Lwów). Miały zapewne pokazać rozległe możliwości

[5] J. Winiewicz, *Co pamiętam…*, s. 177.

[6] *„Wieści" — trzy razy w tygodniu*, „Wieści Polskie" 1940, nr 8, s. 4; *„Wieści Polskie" trzy razy w tygodniu*, tamże 1940, nr 9, s. 4.

i kontakty „Wieści Polskich". Nie przekazywały bynajmniej wiadomości fikcyjnych, tyle, że — jak to ujawnił po latach Józef Winiewicz — były w dużej mierze … mistyfikacjami w tym sensie, że sporządzał je na miejscu w Budapeszcie z dostępnych redakcji materiałów prasowych redaktor Janusz Kowalczuk, który zresztą zajmował się w „Wieściach" głównie problematyką międzynarodową[7]. Natłok bieżących wydarzeń wojennych, trudnych do odnotowywania na czas przez pismo ukazujące się trzy razy w tygodniu, a związanych zrazu z niemiecką ofensywą na Zachodzie spowodował, że „Wieści Polskie" od połowy maja 1940 r. zdecydowały się na prezentowanie ich w postaci lekko opóźnionego w czasie w stosunku do zaistniałych faktów, za to systematycznego i obszerniejszego dziennego kalendarium, które stało się nowym trwałym elementem periodyku (po raz pierwszy 14 V 1940 r. pt. „Wielka wojna na Zachodzie", później najczęściej jako „Kalendarz wojenny").

„Wieści" czasów Winiewicza częściowo zrewidowały także swoją uprzednią politykę w zakresie ujawniania źródeł dostarczanych czytelnikom informacji. Korzystano w głównej mierze z tych samych źródeł agencyjnych i tej samej prasy zagranicznej, co poprzednio, zapewne także w podobny sposób, czyli mając regularny dostęp jedynie do wybranych tytułów a pozostałe wykorzystując „z drugiej ręki" poprzez wiadomości agencyjne lub przeglądy prasy.

Tabela 1

Oficjalnie przywoływane źródła informacji „Wieści Polskich" (styczeń — czerwiec 1940)

Prasa amerykańska	„New York Herald Tribune", „New York Post", „New York Times"
Prasa angielska	„Daily Mail", „Daily Mirror", „Daily Telegraph", „Evening Standard", „Manchester Guardian", „News Chronicle", „Sunday Dispatch", „Sunday Times", „Times", „Yorkshire Post"
Prasa duńska	„Politiken", „Social-Demokraten"
Prasa francuska	„Candide", „Les Dernières Nouvelles", „Le Figaro", „Gringoire", „L'Illustration", „Le Journal des débats", „L'Ordre", „Paris Soir", „Petit Parisien", „La Revue Universelle", „Le Temps", „Temps Hebdomaire"
Prasa litewska	„Lietuvos Aidas"
Prasa niemiecka	„Adelsblatt", „Angriff", „Berliner Börsenzeitung", „Deutsche Allgemeine Zeitung", „Frankfurter Zeitung", „Krakauer Zeitung", „Mährisch-Schlesische Zeitung", „Montag", „Neue Leipziger Zeitung", „Das schwartze Korps", „Südost Echo", „Warschauer Zeitung", „Die Wehrmacht", „Völkischer Beobachter"
Prasa szwajcarska	„Basler Nachrichten", „Neue Zürcher Zeitung", „Die Weltwoche"
Prasa szwedzka	„Aftonbladet", „Stockholms Tidningen"

[7] J. Winiewicz, *Co pamiętam…*, s. 179.

Tabela 1

Prasa węgierska	„A Mai Nap", „Magyar Nemzet", „Új Magyarország", „Nemzeti Ujság", „Nemzetör", „Nouvelles Danubiennes", „Pest", „Pesti Hirlap", „Pesti Ujság"
Prasa włoska	„Avenire", „Corriere della Sera", „Giornale d'Italia", „Italia", „Popolo d'Italia", „Popolo di Roma", „La Stampa"
Prasa polska wydawana poza krajem	„Czarno na Białem" (Paryż), „Kurier Polski" (Bukareszt), „Kurier Wileński" (Wilno), „Narodowiec" (Lens), „Polska Walcząca" (Coëtquidan — Paryż), „Słowo" (Paryż), „Wiarus Polski" (Lille)
Polskojęzyczna prasa gadzinowa GG	„Nowy Kurier Warszawski"
Agencje prasowe	Deutsche Nachrichtenbüro (Berlin), Havas (Paryż), Polska Agencja Telegraficzna, MTI — Węgierska Agencja Telegraficzna, United Press (USA)
Nasłuch radiowy	Radio Vaticana

Źródło: Ustalenia własne w oparciu o dane z publikacji „Wieści Polskich"

Zasadnicza różnica w porównaniu z fazą wcześniejszą polegała na tym, iż powyższe źródła, mimo ich formalnej względnej obfitości, przywoływane były oficjalnie nieporównanie rzadziej, znaczna część wiadomości publikowana była teraz bez podania skąd właściwie pochodzą lub z zastosowaniem enigmatycznych formułek typu „jak donoszą z…" czy np. „w jednym z pism francuskich czytamy…". Zwracała uwagę właściwie całkowita nieobecność wcześniej bardzo często przywoływanego węgierskiego dziennika niemieckojęzycznego „Pester Lloyd" oraz stosunkowo częste wykorzystywanie (łącznie z przedrukami niektórych materiałów) nowych periodyków związanych z wojennym uchodźstwem we Francji, takich jak „Czarno na Białem", „Polska Walcząca" oraz „Słowo".

„Wieści Polskie" okresu redakcji Józefa Winiewicza musiały również bliżej — na miarę możliwości cenzuralnych — określić dokładniej i wypracować swój profil i kierunek, na co w poprzedniej „startowej" fazie Jana Ulatowskiego nie bardzo jeszcze zwracano uwagę. Nie wchodziły oczywiście w grę otwarte deklaracje polityczne, ale wskazówką stała się po prostu redakcyjna praktyka, którą ówczesny redaktor naczelny charakteryzował z perspektywy czasu następująco:

> Jak trzeba było redagować „Wieści"? Wszak miały one pełnić nie tylko rolę informatora o bieżących zdarzeniach. Musiały — zwłaszcza w pierwszym okresie, zanim zorganizowano bogatą sieć kulturalnych działań dla uchodźstwa — zastąpić książkę polską, której nie było. Musiały krzepić serca, podtrzymywać ducha czytelników, wystawionych na działanie obcej, zwłaszcza niemieckiej propagandy. Dawać argumenty o słuszności naszej sprawy w rozmowach z Węgrami, którzy ze względu na własną sytuację również popadali w zwątpienie, czym wojna może się skończyć. Trzeba wreszcie było liczyć się z różnym poziomem naszych czytelników. Od prostych żołnierzy aż po liczną inteligen-

cję, która także skupiła się na Węgrzech. Jedni chcieli już, natychmiast przeprowadzać rozrachunki z odpowiedzialnymi za wrześniową klęskę, inni, związani dotąd z sanacyjną rzeczywistością pokonanej Polski, życzyli sobie usprawiedliwień tego, co się stało, rozgrzeszenia. Wybraliśmy drogę pośrednią. Przede wszystkim obok wszechstronnej informacji nastawiliśmy się na podtrzymywanie wiary, że i tak w końcu zwycięstwo będzie nasze. Że konieczne ku temu jest zgodne działanie Polaków, unikanie sporów, nierozdrażnianie i tak trudnej atmosfery współżycia na obczyźnie. Uszanowaliśmy więc rocznicę śmierci Romana Dmowskiego i takąż rocznicę Józefa Piłsudskiego. Poza tym kierowaliśmy całą uwagę na losy Polaków w kraju, na to, co tam się dzieje, oraz na to, co dzieje się w świecie w obronie naszych narodowych interesów. Trzeba było oczywiście liczyć się z cenzurą węgierską. Wiedzieliśmy dobrze, że znajduje się ona pod stałą presją dyplomacji i wszystkich służb wywiadowczych Trzeciej Rzeszy […] Nie potrzebuję dodawać, że naszej pracy edytorskiej przyglądało się z równą czujnością Poselstwo RP […] Wszak chciano unikać jakichkolwiek incydentów, mogących zaciążyć na ogólnym położeniu polsko-węgierskich stosunków[8].

Nowością stały się w końcu także nieobecne w zasadzie wcześniej ilustracje: fotografie polityków i mężów stanu, mapki terenów działań wojennych, rysunki sprzętu bojowego, wspomniane już karykatury prominentnych postaci uchodźstwa pióra „Jotesa", także przedruki dowcipów rysunkowych. Wizerunek pisma czasów Winiewicza ewidentnie wzbogacił się i ożywił.

Okres redakcji Józefa Winiewicza zasługuje na uwagę jeszcze z jednego powodu — mianowicie redaktor naczelny dokonał udanej (choć krótkotrwałej) próby zintegrowania ze sobą i zorganizowania znacznej części uchodźczego środowiska dziennikarskiego przebywającego wówczas na Węgrzech. W ten sposób w lokalu redakcji „Wieści Polskich" 6 IV 1940 r. ukonstytuowała się Podsekcja Węgierska działającej na emigracji francuskiej od lutego tegoż roku Sekcji Zagranicznej Związku Dziennikarzy RP w Angers. Skupiła ona 13 osób, wykraczała więc poza ścisły skład redakcji samych „Wieści" (tu zresztą nie wszyscy zgłosili akces). Przewodniczącym wybrany został przez aklamację inicjator spotkania — Winiewicz. Jako bieżące zadania Podsekcji wskazano materialną samopomoc koleżeńską dziennikarzy i ich rodzin (ze szczególnym uwzględnieniem uzupełnień brakującej garderoby), sprowadzenie do Budapesztu kolegów przebywających na prowincji „dla umożliwienia im praktyki w Budapeszcie […] oraz poznania węgierskich kolegów", pełne podporządkowanie się Poselstwu RP oraz władzom uchodźczym w zakresie „obowiązku propagowania zagadnień polskich", wreszcie — pełna współpraca z instytucjami uchodźczymi w zakresie organizacji tzw. „żywych dzienników". Zebranie organizacyjne Podsekcji było prawdopodobnie jednak jedynym przejawem jej działalności,

[8] Tamże, s. 180–181. Wspomniane przez Winiewicza publikacje rocznicowe to: *W rocznicę zgonu Dmowskiego*. „Wieści Polskie" 1940, nr 2, s. 3; *Uczczono pamięć Józefa Piłsudskiego. 19 marca*, tamże 1940, nr 31, s. 4; *Dwudziesty maja. W rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego*, tamże 1940, nr 54, s. 1 (nota poprzedzająca przedruk wiersza W. B ą k a *Pogrzeb*).

Cena 10 fillerów

WIEŚCI POLSKIE

Rok II | Budapeszt, czwartek 2 maja 1940 | Nr. 49

ŚWIĘTO NIEZŁOMNOŚCI NARODOWEGO DUCHA

Trzeci Maja jest świętem Wiary. Wiary w niespożyte siły żywotne Narodu Polskiego, w jego zdolności odnajdywania właściwych dróg, prowadzących ku odrodzeniu. Państwo przywiedzione na skraj przepaści przez władców i lekkomyślną warstwę rządzącą — zdobyło się na Konstytucję Majową, będącą wyrazem wielkiej mądrości politycznej, dobrze pojętej racji stanu, głębokiego zrozumienia sensu wielkich przemian społecznych, dokonywujących się na Zachodzie. Znalazła się w Polsce grupa ludzi, pragnących powstrzymać biegnący ku przepaści — zwycięski niegdyś rydwan Rzeczypospolitej. Patrjoci o woli niezłomnej przeprowadzenia zamierzonych reform, dostrzegający swym bystrem spojrzeniem niebezpieczeństwa, jakie zewsząd grożą Rzeczypospolitej — doprowadzili do uchwalenia ustawy, mającej Polskę ku lepszej przyszłości posterować.

Postanawiało się naprawę wszystkich błędów, których uswiadomienie sobie narzuciła Narodowi grupa patrjotów, stanowiacych wtedy sumienie narodowe. Miano uzdrowić skarb, stworzyć armję silną, wzmocnić władzę wykonawczą, ukrócić swawolę grup nie odpowiedzialnych, zmniejszyć nierówności społeczne.

Jakże często jednakże tragedja kryje się już w najbliższym orszaku triumfu. Nie zdołaliśmy zrealizować uchwały o silnej armji. I nie stało nam bagnetów, by pięknej uchwale majowej taką siłę nadać, by nikt się jej sprzeciwić nie mógł. Wojska nieprzyjacielskie szły wgłąb kraju. Po zwycięstwach racławickich przyszły — Maciejowice. Ustawy obowiązujące na ziemiach polskich poczęli dyktować zaborcy. Lecz Konstytucja Majowa pozostała, jako świadectwo wielkiej prawdy, mówiącej o zdolności naszej do naprawy starych błędów, do zamiany złej drogi, na drogę właściwą.

Dziś — obchody trzeciomajowe odbywać się będą na uchodźctwie. Polska trwająca tam w kraju — nie ujrzy na murach swych miast chorągwi narodowych, ani błoni, rozbłysłych lasem chorągiewek ułańskich. Lecz w tym dniu skupi się w wielkiem nadsłuchiwaniu, czy od Zachodu — nie idzie już wieść o zbliżaniu się armji własnej. Mamy : musimy znowu stworzyć armję tak potężną, by przyszłej spadkobierczyni myśli Konstytucji Majowej dać z czołgów i samolotów tarczę silną, jaką w stosunkach wieku XVIII miała być armja stutysięczna. Mamy stworzyć nową myśl państwową, by w nowej Polsce istniały wszelkie warunki, pozwalające na rozwój wielkiego, nowoczesnego, na zasadach mądrze pojętej wolności opartego państwa. Musimy przygotować się moralnie i materjalnie do tej chwili wielkiej, *gdy zacznie się odbudowa dzisiejszych zniszczeń*. Gdy miljony Polaków wyjdą zza drutów kolczastych i zaczną znowu pracować dla utrwalenia wieczystej Wolności.

Dlatego też dziś musimy więc dobrze wnikać w ducha Konstytucji Majowej, dzieła grupy patrjotów polskich, dalekowzrocznych, dobrze rozumiejących przemiany polityczne w świecie, niezłomnych — grupy ludzi, jakiej na szczęście nigdy nam w dziejach nie brakowało i dziś nie brakuje.

Przysięga na sztandar. Wiernymi jej pozostajemy aż do śmierci !

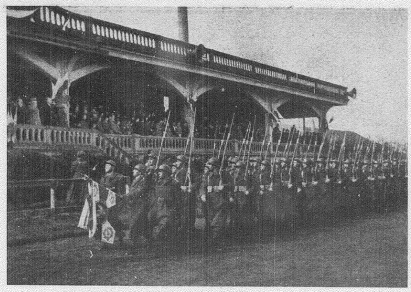

Czoło kolumny w czasie defilady przed Prezydentem R. P. i Wodzem Naczelnym.

Gen. Sikorski w czasie inspekcji artylerji polskiej.

Nieraz się Polska zrywała jak lwica,
I szumiał wielki śpiew : »Bogarodzica«.
Nieraz się Polak w dobrej sprawie bijał
I słyszał cały świat : »Jesus-Maryja !«
I nieraz w szabel bohaterskich łunie
Zwierał się Polski gniew, jakby w piorunie

I kiedy piorun hurgotał takowy,
Gięły się nawet najdumniejsze głowy.
Z kraju rolników cichych i bartników
Łany piechoty, hufce komuników
Szły na zwycięstwo. Ziemia głucho drżała
A Europa, zdumiona, patrzała . . .

ZDZISŁAW KLESZCZYŃSKI
(z »Husarji pod Wiedniem«)

PAMIĘTAM

Pamiętam te piaski nad wodą,
Gromniczne pamiętam dziewanny
I poszept tych fal nieustanny,
Co swoją, pozbawioną słów, pieśnią więziły
Moją duszę młodą.

Pamiętam, jak trzcina się kładła
Pod wiatru przyjaznym podmuchem;
Uśpieniu pogrążone w białe noce letnie
Białych chat widziadła.

Pamiętam to wszystko, te rowy
Zarosłe łopianem, te miedze,
Na których, bywało, ja siedzę
I rzucam listki głogu na wróżbę dni przy-
Na świt szczęścia nowy. [szłych

Te wierzby pamiętam, te osty,
To hawek krakanie, te wiśnie
I ślaz ten, co w okna się ciśnie,
I starca, który wiedział, czemu słońce
Czemu wiąz jest prosty. [świeci,

Pamiętam to wzgórze śród pola,
Zarosłe wrzosami, gdzie leże
Polegli znaleźli rycerze,
I trakt ten dobrze pomnę, którym po wiek
Smutna chodzi Dola. [wieków

JAN KASPROWICZ

3 Maj w Budapeszcie

W dniu 3 Maja odbędzie się obchód 3 Majowy Święta Narodowego i Królowej Korony Polskiej z następującym programem :

Uroczyste nabożeństwo na intencję Ojczyzny o godz. 10-tej, celebrowane przez J. E. Ks. Biskupa K. Radońskiego *w kaplicy O. O. Pijarów przy Piarista-utca* (boczna Vaci-utca).

Akademja o godz. 18-tej *w sali Katolikus Kör przy Molnár-utca 11.*

Rycina 1.

„Wieści Polskie", nr 49 z 2 maja 1940 roku

gdyż z jednej strony rychła wojenna klęska Francji spowodowała całkowite urwanie się kontaktów z centralą, z drugiej zaś — część nowo zorganizowanych dziennikarzy (w tym przewodniczący Winiewicz) opuściła Węgry[9]. Po włączeniu się Węgier do wojny po stronie Osi nie była zresztą przecież możliwa dalsza działalność filii organizacji z centralą po drugiej stronie frontu.

2.

W ciągu pięciomiesięcznej kadencji Józefa Winiewicza jako redaktora naczelnego obecność na łamach „Wieści Polskich" aktualnej problematyki wojenno-politycznej wyznaczona była przez takie kluczowe wydarzenia ówczesnej Europy, jak dalszy ciąg i zakończenie 13 III 1940 r. radziecko-fińskiej „wojny zimowej" oraz kończący tzw. „dziwną wojnę" zwycięski atak Niemiec hitlerowskich na Danię i Norwegię (9 IV 1940) oraz Belgię, Holandię, Luksemburg i Francję (10 V 1940).

W stosunku do Trzeciej Rzeszy i wojny na Zachodzie „Wieści Polskie" zrazu kontynuowały taktykę z czasów Ulatowskiego bardzo mocno eksponując spowodowane wojną niedogodności i kłopoty niemieckiego życia codziennego (zwłaszcza problemy z zaopatrzeniem)[10] oraz natrętnie podkreślając dotychczasowe — zdaniem redakcji — słabości niemieckich sił zbrojnych, zwłaszcza morskich[11]. Podkreślano przy tym doskonały stan i potęgę angielskich i francuskich sił lotniczych[12]. Zwró-

[9] Zob.: Z. A n t o n i e w i c z, *Uchodźcza prasa na Węgrzech (1939–1944)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1975, z. 2–3, s. 286–288 (tu m.in. cytowany niemal *in extenso* protokół z zebrania założycielskiego, z którego pochodzą cytaty o zadaniach Podsekcji). Według Antoniewicza członkami Podsekcji zostali tacy profesjonalni dziennikarze, jak Zdzisław Antoniewicz, Jan Bielatowicz, Józef Bocian, Zygmunt Bogucki, Zbigniew Grotowski, Emil Roman Korniak-Kornacki, Bazyli Kokurba, Stefan Grzegorz Mazurkiewicz, Jerzy Szwajcer „Jotes", Wiesław Szymkowiak i Józef Winiewicz, ponadto przyjęto zaocznie (bez obecności na zebraniu) Henryka Sławika i Tadeusza Borowicza. Nie zgłosił akcesu do Podsekcji dziennikarz Józef Książek oraz — spośród redaktorów „Wieści Polskich" — Roman Michalski i Janusz Kowalczuk.

[10] Przykładowo: *Marszałek Goering przy pracy*, „Wieści Polskie" 1940, nr 5, s. 3; *Zgaszone sygnały,* tamże 1940, nr 7, s. 2; *Co czuje i myśli przeciętny Niemiec. Ciekawe wynurzenia neutralnego obserwatora*, tamże 1940, nr 12, s. 3; *Zima odbiła się dotkliwie na życiu Niemiec*, tamże 1940, nr 19, s. 2; *O czym myśli szary człowiek niemieckiej ulicy?*, tamże 1940, nr 36, s. 2; *Nastrój w jakim żyje Rzesza*, tamże 1940, nr 60, s. 2.

[11] Przykładowo: *Stan niemieckiej floty podwojnej* [!], „Wieści Polskie" 1940, nr 11, s. 1; *Bilans wojny morskiej dla niemieckiej floty podwodnej*, tamże 1940, nr 23, s. 3; *Niemcy nie mogą odważyć się na większ* [!] *bitwę morską*, tamże 1940, nr 24, s. 2; *„Ciężki błąd strategiczny Niemiec" — mówią Churchill i Reynard. Niemcy stracili ponad dziesiątą część tonażu floty wojennej,* tamże 1940, nr 41, s. 3.

[12] Przykładowo: *Samoloty rozstrzygną obecną wojnę. Siły powietrzne Niemiec i mocarstw sprzymierzonych*, „Wieści Polskie" 1940, nr 7, s. 3; *Niagara przeciwko — Messerschmittom*, tamże 1940,

cono uwagę na likwidację Związku Polaków w Niemczech, choć informacja ta pojawiła się ze znacznym opóźnieniem (likwidacja nastąpiła formalnie 7 IX 1939 r., „Wieści" napisały o tym 12 III 1940 r.)[13]. Zmianę tonacji i pewne wyciszenie jednoznacznych proalianckich akcentów przedwcześnie triumfalistycznych przyniosła — konstatowana z niewątpliwym, choć maskowanym zaskoczeniem — zwycięska ofensywa niemiecka na Danię i Norwegię[14] a następnie — Belgię, Holandię, Luksemburg i Francję[15].

Bardzo dużo uwagi poświęcano sytuacji w okupowanej przez Niemców Polsce, gdyż obok 57 samodzielnych tekstów różnej objętości kwestii tej poświęcano także absolutną większość krótkich kronikarskich informacji ze stałej rubryki „Z kraju i ze świata" pojawiającej się w każdym numerze. W lutym 1940 r. po raz pierwszy pojawiła się w „Wieściach Polskich" spóźniona wiadomość o utworzeniu przez hitlerowców Generalnego Gubernatorstwa (pisano wtedy: General-Gubernatorstwa) opatrzona stosowną mapką[16]. Podobnie jak w r. 1939, nie wyróżniano specjalnie tego tworu administracyjnego (jakby go nie uznając[17]) i traktowano zarówno GG, jak i ziemie bezpośrednio wcielone do Rzeszy jako w gruncie rzeczy jeden obszar okupowanego kraju, różniący się tylko niewielkim zróżnicowaniem siły represji oraz prześladowań, a także eliminacji języka i kultury polskiej. Informacje przekazywane zarówno w artykułach i „korespondencjach własnych", jak i kronikarskich „newsach" (zasługuje na uwagę ich zróżnicowanie geograficzne) nie pozostawiały żadnych złudzeń czy niedomówień co do niszczycielskiego i skrajnie antypolskiego oblicza okupanta, przynoszącego jedynie wyroki śmierci, brutalną dewastację rodzimej kultury i oświaty czy wysiedlenia[18]. Szczególnie silnym echem odbiły się

---

nr 15, s. 2; *W gościnie u lotników francuskich. Na co przydały się i potrzebne były loty wywiadowcze*, tamże 1940, nr 23, s. 3; *Jak to na wojence… Inauguracja wielkich ataków lotniczych przeciwko Niemcom. Anglicy stosują zupełnie nową taktykę lotniczą*, tamże 1940, nr 32, s. 3; *Aktywność lotnictwa na Zachodzie*, tamże 1940, nr 38, s. 3; *Wizyta u lotników francuskich*, tamże 1940, nr 39, s. 3.

[13] *Ostateczna likwidacja Związku Polaków w Niemczech*, „Wieści Polskie" 1940, nr 27, s. 2.

[14] Przykładowo: *Dania i Norwegia wciągnięte w wojnę*, „Wieści Polskie" 1940, nr 40, s. 1; *Gdy Kopenhaga obudziła się pod okupacją niemiecką*, tamże 1940, nr 41, s. 2; *Walka w Norwegii trwa*, tamże 1940, nr 44, s. 3; *Norweski front lądowy*, tamże 1940, nr 45, s. 3; *W Norwegii koncentracja sił przeciwników*, tamże 1940, nr 47, s. 3; *W Norwegii coraz gwałtowniejsze walki*, tamże 1940, nr 50, s. 3; *Anglicy ograniczają działania na północy do terenów walk pod Narvik*, tamże 1940, nr 51, s. 13.

[15] Przykładowo: *Nowy teren działań wojennych*, „Wieści Polskie" 1940, nr 54, s. 2; *Holandia kapituluje*, tamże 1940, nr 55, s. 3; *Bohaterstwo Francuzów*, tamże 1940, nr 58, s. 3; *Wiadomości z walczącej Francji*, tamże 1940, nr 57, s. 3; *Bitwa o wielkie cele operacyjne*, tamże 1940, nr 59, s. 1; *Jak doszło do kapitulacji Leopolda?* tamże 1940, nr 61, s. 3; *Czy król Leopold miał prawo skapitulować wbrew woli rządu?*, tamże 1940, nr 62, s. 1; *Belgia kontynuuje walkę,* tamże 1940, nr 63, s. 2

[16] *Obszar pozostawiony Polakom*, „Wieści Polskie" 1940, nr 14, s. 2.

[17] Por. ironiczną notę: *Dr Frank przedstawicielem narodu polskiego*, „Wieści Polskie" 1940, nr 16, s. 3.

[18] Przykładowo: *List z Poznania. Najazd krasnoludków przynoszących smutne wieści*, „Wieści Polskie" 1940, nr 8, s. 2 (krasnoludkami nazwano tu z racji charakterystycznego wyglądu osiedla-

w budapeszteńskim periodyku informacje o prześladowaniach polskiej elity naukowej, w tym przede wszystkim aresztowanej profesury Uniwersytetu Jagiellońskiego i będących efektami represji mniej czy bardziej przyspieszonymi zgonami uczonych[19]. Dużą wagę przywiązywano do głosów potępienia okupantów niemieckich przez czynniki zagraniczne, w tym zwłaszcza na falach radiowej rozgłośni watykańskiej[20]. Nie dysponując sprawdzonymi danymi próbowano też sygnalizować działania ruchu oporu[21].

„Wieści Polskie" z niepokojem śledziły elementy dalszego zbliżenia radziecko-niemieckiego, głównie gospodarczego[22], upatrywały również niebezpieczeństwa w nowych, spolegliwych wobec Rzeszy dyrektywach Kominternu, w myśl aktualnej polityki ZSRR przesuwających akcenty z walki z faszyzmem na „walkę z imperializmem" oznaczającą *de facto* sabotowanie alianckich działań antyhitlerowskich[23]. Przede wszystkim jednak interesowano się dalszym przebiegiem trwającej do 13 III 1940 r. radziecko-fińskiej „wojny zimowej", akcentując zwłaszcza bohaterski opór Finów przeciwko agresorowi oraz sojusz i współpracę z Finlandią Wielkiej Brytanii i Francji, a także przyjazną postawę zwłaszcza innych państw skandynaw-

---

nych w okupowanej Wielkopolsce Niemców z krajów bałtyckich); *Kawiarnie warszawskie. List ze zburzonej Warszawy*, tamże 1940, nr 11, s. 2; *Okupanci Polski wydali zaciekłą walkę tradycjom religii, świętości rodziny oraz skarbom kultury,* tamże 1940, nr 18, s. 1; *List z Krakowa*, tamże 1940, nr 18, s. 2; *Polacy pozbawieni własności ziemi na terenach zajętych przez Niemców*, tamże 1940, nr 20, s. 1; *Dwa oblicza Warszawy*, tamże 1940, nr 20, s. 2; *List z Poznania*, tamże 1940, nr 32, s. 6; *Co się dzieje z prezesem Witosem? List z Rzeszowa*, tamże 1940, nr 33, s 3; *Takim jest dziś Pomorze!* tamże 1940, nr 37, s. 2; *Polacy mogą zarobić mniej niż Niemcy*, tamże 1940, nr 39, s. 4; *Życie zamierającej stolicy*, tamże 1940, nr 48, s. 2.

[19] Przykładowo: *Jak umarł profesor Michał Sobeski*, „Wieści Polskie" 1940, nr 18, s. 2; [ogłoszenie o mszy w Budapeszcie „za spokój duszy sp. Profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego zmarłych w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu" sygnowane przez „Krakowską Młodzież Akademicką i Młodzież Wyższych Uczelni Polskich"], tamże 1940, nr 19, s. 4 (toż: 1940, nr 20, s. 4); *Śp. Ignacy Chrzanowski*, tamże 1940, nr 20, s. 2; *Oddano hołd pamięci zmarłych profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego*, tamże 1940, nr 22, s. 4; *Likwidacja obozu w Oranienburgu,* tamże 1940, nr 25, s. 1; K. R o u p p e r t, *Śp. Feliks Rogoziński*, tamże 1940, nr 27, s. 2; t e n ż e, *Śp. Adam Różański*, tamże 1940, nr 27, s. 2; *Śp. Stefan Kołaczkowski*, tamże 1940, nr 36, s. 2.

[20] Por.: *Watykan wystąpił przeciw męczeństwu polskiego narodu. Radiostacja Stolicy Apostolskiej apeluje do katolickiej ludności III Rzeszy*, „Wieści Polskie" 1940, nr 9, s. 1; *Watykan pozostawił protest niemiecki bez odpowiedzi. Cały świat poruszony watykańskimi audycjami o Polsce, nadawanymi w kilku językach,* tamże 1940, nr 10, s. 1; *Cały świat poruszony wieściami z Polski,* tamże 1940, nr 14, s. 1; *Pismo francuskie o sytuacji pod okupacją niemiecką,* tamże 1940, nr 26, s. 2; *Sojusznicy uroczyście protestują przeciw postępowaniu Niemców w Polsce*, tamże 1940, nr 44, s. 1; *Senator amerykański o tragedii Narodu Polskiego*, tamże 1940, nr 49, s. 2; *Watykan o Polsce*, tamże 1940, nr 50, s. 3.

[21] *Akcja partyzantów radomskich*, „Wieści Polskie" 1940, nr 38, s. 1.

[22] M.in. *Niemiecko-sowiecki wspólny plan gospodarczy ustalony w Moskwie*, „Wieści Polskie" 1940, nr 6, s. 1; *Niemcy zamierzają budować fabryki w Sowietach*, tamże 1940, nr 20, s. 2.

[23] *Jak brzmią instrukcje Kominternu na rok 1940*, „Wieści Polskie" 1940, nr 4, s. 1.

skich, kierujących na front swoich ochotników. Rozwodzono się również nad ujawnionymi przez działania wojenne nader licznymi słabościami Armii Czerwonej[24].

Doniesienia z obszaru okupacji radzieckiej, zdecydowanie mniej liczne niż dotyczące okupacji niemieckiej, były w zasadzie podobne. Eksponowano trudności gospodarcze, politykę restrykcji, represji, aresztowań i wywózek (także pisarzy), podkreślano też, iż zdaniem redakcji, postępowanie władz radzieckich powoduje odsuwanie się od nich ludności ukraińskiej. Piętnowano kampanie antyreligijne, przymusową „paszportyzację", wyśmiewano radziecką propagandę wyzwolenia i dobrobytu zderzoną z rzeczywistą egzystencją ludności[25]. Podano jednak wiadomość o istnieniu i pracy teatru polskiego we Lwowie[26], co musiało zostać zauważone na tle permanentnych i bardzo licznych doniesień o zamykaniu wszelkich polskich instytucji kulturalnych przez Niemców. Szyderstwa pod adresem topornej radzieckiej propagandy przynosiły jednakowoż czasem efekty wręcz obskuranckie, jak w przypadku „korespondencji" ze Lwowa atakującej m.in. pokazywany tam radziecki film *Cyrk* (reż. Grigorij Aleksandrow, 1936). Ponieważ pozytywną bohaterką filmu była dziewczyna posiadająca nieślubne dziecko z Murzynem, oburzony i zgorszony autor korespondencji konstatował ze zgrozą: „Przychodzi nam się tu stykać z pojęciami moralnymi, o których nie mieliśmy pojęcia"…[27].

---

[24] Przykładowo: *„Bolszewicy walczą jak dyletanci" — mówią rzeczoznawcy wojenni o walkach w Finlandii,* „Wieści Polskie" 1940, nr 1, s. 3; *Front fińsko-sowiecki przed nowymi wydarzeniami*, tamże, 1940, nr 5, s. 3; *Dalsze sukcesy Finów*, tamże 1940, nr 7, s. 3; *Bolszewicy słabi na lądzie odgrywają się w powietrzu*, tamże 1940, nr 11, s. 3; *Tymczasem armia czerwona szturmuje linię Mannerheima z lądu i z powietrza*, tamże 1940, nr 13, s. 3; *Załamanie się ofensywy sowieckiej przeciw linii Mannerheima,* tamże 1940, nr 14, s. 3; *Ociężały transport uniemożliwia Sowietom uzupełnienie luk w materiale wojennym*, tamże 1940, nr 16, s. 2; *Powaga sytuacji na przesmyku karelskim. Nowe Verdun*, tamże 1940, nr 17, s. 3; *Pędzeni w bój żołnierze sowieccy przeklinają i nie rozumieją powodów wojny*, tamże 1940, nr 18, s. 3; *Poprawa sytuacji na froncie fińskim czy tylko pauza?*, tamże 1940, nr 19, s. 3; *Linia Mannerheima trwa. Anglia i Francja rozszerzają pomoc wojskową*, tamże 1940, nr 21, s. 2; *Krwawe walki na przedpolach miasta Viipuri. Armia sowiecka przeprowadza ataki na lodzie*, tamże 1940, nr 22, s. 2; *Finlandia pod ogniem podwójnej ofensywy*, tamże 1940, nr 23, s. 1; *Niewyjaśniona sytuacja wojenna w Finlandii*, tamże 1940, nr 25, s. 3; *W mieście niebieskiego krzyża*, tamże 1940, nr 27, s. 2; *Rozgrywka dyplomatyczna o Finlandię*, tamże 1940, nr 27, s. 3; *Finlandia przyjęła warunki pokojowe Moskwy*, tamże 1940, nr 28, s. 3; *Historia pokoju moskiewskiego*, tamże 1940, nr 31, s. 3; *Wnioski z fińskiej kampanii*, tamże 1940, nr 62, s. 2.

[25] Przykładowo: *Ludność polska pod okupacją burzy się*, „Wieści Polskie" 1940, nr 13, s. 1; *Głos Watykanu nadal niesie światu wiadomości o prześladowaniu Polaków,* tamże 1940, nr 16, s. 1; *Represje i aresztowania w okupacji sowieckiej wywołują filopolskie nastroje w kołach Ukraińców*, tamże 1940, nr 20, s. 1; *Z kraju i ze świata*, tamże 1940, nr 27, s. 3 (wzmianki o aresztowaniach literatów, w tym — błędnie — T. Boya-Żeleńskiego); *Gehenna pod okupacją bolszewicką. Wymowne świadectwa obce*, tamże 1940, nr 38, s. 1; *Węgierskie odgłosy cierpień Polaków*, tamże 1940, nr 39, s. 2; *Ukraińcy w okupowanej Polsce pod jarzmem sowieckim*, tamże 1940, nr 42, s. 2; *Nastroje wśród Ukraińców,* tamże 1940, nr 48, s. 1.

[26] Zob. wzmianki w: *Z kraju i ze świata*, „Wieści Polskie" 1940, nr 38, s. 2.

[27] *List ze Lwowa*, „Wieści Polskie" 1940, nr 47, s. 2.

Na powyższym tle czytelnik „Wieści Polskich" mógł dojść do wniosku, iż — mimo istniejących poważnych napięć i zdarzających się wystąpień antypolskich — względnie najmniej uciążliwe realia zaistniały na okupowanej przez Litwę Wileńszczyźnie, gdzie czynniki litewskie tolerowały np. istnienie cieszącej się pewną swobodą prasy polskiej i kilku teatrów[28].

Budapeszteński periodyk uchodźczy z zainteresowaniem śledził politykę faszystowskich Włoch Mussoliniego (były m.in. traktowane jako istotny czynnik stabilizacyjny dla sytuacji Bałkanów oraz sąsiadów Węgier), z wyraźnym zadowoleniem przyjmując ich nieuczestniczenie w dotychczasowych działaniach wojennych i na podstawie wszelkich wydarzeń z obszaru włoskiego utwierdzając się w błędnym — jak pokazała najbliższa przyszłość — przekonaniu, że raczej nie nastąpią tu żadne istotne zmiany[29].

Pismo Józefa Winiewicza oczywiście nie ukrywało, że sympatie redakcji i czytelników jako przedstawicieli narodu, który padł ofiarą wielostronnej agresji, jednoznacznie sytuują się po stronie sprzymierzonych ze sobą w antyniemieckiej koalicji Francji i Wielkiej Brytanii. Dlatego bardzo dobrze przyjęło fakt zmian rządów obydwóch mocarstw (objęcie stanowiska premiera Francji przez Pierre'a Reynauda 21 III 1940 r. oraz premiera Zjednoczonego Królestwa przez Winstona Churchilla 19 V 1940 r.), w czym widziano zapowiedź znacznie radykalniejszych, niż dotychczasowe, działań wojennych przeciw Trzeciej Rzeszy[30].

„Wieści Polskie" pierwszej połowy r. 1940 w porównaniu do fazy wcześniejszej zwiększyły zainteresowanie aktualiami węgierskimi. Publikowano nadal kurtu-

---

[28] Por.: *Los Polaków na Litwie*, „Wieści Polskie" 1940, nr 2, s. 3; *Jak żyją uchodźcy na Litwie*, tamże 1940, nr 6, s. 1; *„Kurier Wileński" wychodzi w Wilnie*, tamże 1940, nr 10, s. 3; *List z Wilna*, tamże 1940, nr 27, s. 1 oraz drobne wzmianki w rubryce *Z kraju i ze świata*, tamże 1940, nr 4, 6, 8, 11, 15, 20, 23, 26, 32, 38, 40, 41, 45, 46, 50, 52, 53, 55, 56, 59, 61, 62.

[29] Przykładowo: *Zbliżenie włosko-angielsko-francuskie sygnalizują doniesienia prasy węgierskiej,* „Wieści Polskie" 1940, nr 4, s. 1; *Jakimi drogami pójdzie polityka Włoch?*, tamże 1940, nr 4, s. 1; *Włochy czuwają w Alpach,* tamże 1940, nr 30, s. 2; H . P., *Co mówi Rzym?*, tamże 1940, s. 3; *Państwa nad Dunajem między kamieniami młyńskimi różnych wpływów,* tamże 1940, nr 44, s. 3; *Hasłem narodu włoskiego jest praca. Nastroje społeczeństwa*, tamże 1940, nr 45, s. 3; *Włochy patrzą na północ. Co sądzi prasa neutralna o stanowisku Rzymu?*, tamże 1940, nr 46, s. 3; *Rosną możliwości wejścia Włoch do wojny. Cztery warunki Rzymu*, tamże 1940, nr 51, s. 1; *Wojna dla Włoch będzie przedsięwzięciem ciężkim,* tamże 1940, nr 52, s. 3; *Włochy i Anglia*, tamże 1940, nr 62, s. 1; *Dwa głosy o stanowisku Rzymu*, tamże 1940, nr 63, s. 1.

[30] Por.: *We Francji zmieniono rząd pod hasłem „Zaostrzenie wojny"*, „Wieści Polskie" 1940, nr 32, s. 2; *Co zrobi Winston Churchill*, tamże 1940, nr 34, s. 3; *Historia jednego przesilenia*, tamże 1940, nr 35, s. 3; *Przeczytajmy mowę Churchilla „Zatapiać będziemy jeden okręt niemiecki po drugim"*, tamże 1940, nr 43, s. 3; *Reynaud zdobył jednomyślne uznanie. Francja oczekuje dalszej akcji militarnej swego rządu,* tamże 1940, nr 45, s. 1; *Francja i Anglia zmierzają ku — unii*, tamże 1940, nr 47, s. 1; *Opinia Anglii żąda więcej energii w prowadzeniu wojny*, tamże 1940, nr 53, s. 3; *Odpowiedź polityczna: Rekonstrukcja rządów alianckich dokonana*, tamże 1940, nr 54, s. 3.

azyjne obszerniejsze materiały okolicznościowe[31], ale punkt ciężkości przesunął się wyraźnie ku polityce zagranicznej (zaostrzający się spór z Rumunią o Siedmiogród i zamieszkujących go Węgrów, tarcia węgiersko-słowackie również na tle sprawy węgierskiej mniejszości narodowej)[32] i sytuacji wewnętrznej spowodowanej działaniami najskrajniejszych węgierskich ugrupowań faszystowskich i pronazistowskich (narodowych socjalistów i strzałokrzyżowców)[33]. W obu wypadkach redakcja zaznaczała dyskretnie swoją solidarność z aktualną polityką rządu Królestwa Węgier i znanego z propolskiej postawy premiera Pála Telekiego.

W wydarzeniach ze Stanów Zjednoczonych interesowały „Wieści Polskie" przede wszystkim takie, które dawały się interpretować jako życzliwe dla koalicji anglo-francuskiej oraz niechętne hitlerowskim Niemcom, pozwalające spekulować na temat jakiejś formy włączenia się USA — w nieokreślonej przyszłości — w wojnę europejską[34].

Niewiele uwagi poświęcano Japonii, zwracając jedynie uwagę na azjatyckie obszary kolonialne, będące w orbicie potencjalnych działań japońskich w efekcie zaangażowania w wojnę europejskich metropolii (Holenderskie Indie Wschodnie i zamorskie posiadłości Anglii oraz Francji)[35].

Dla uchodźczych czytelników „Wieści Polskich" niewątpliwie jednymi z najważniejszych i najbardziej oczekiwanych wiadomości były dotyczące emigracyjnych władz polskich we Francji, a także organizujących się tamże odrodzonych Polskich Sił Zbrojnych. W centrum uwagi pisma znalazły się tym razem działania nie prezydenta[36], lecz rządu RP, a zwłaszcza premiera Władysława Sikorskiego, jego zapowiedź rozliczenia się z odpowiedzialnym za klęskę wrześniową „starym systemem rządów" oraz (streszczane lub omawiane za prasą aliancką lub emigracyjną polską) przemówienia i wywiady premiera oraz członów gabinetu eksponujące pewność wojennego zwycięstwa wojennego i odrodzenie państwo-

[31] *Mikołaj Horthy dwadzieścia lat regentem Węgier*, „Wieści Polskie" 1940, nr 22, s. 1.

[32] Por. m.in.: *Bukareszt — Budapeszt*, „Wieści Polskie" 1940, nr 5, s. 1; *Jak się ułożą stosunki węgiersko-rumuńskie*, tamże 1940, nr 15, s. 3; *Dyskusja węgiersko-rumuńska zaostrza się*, tamże 1940, nr 17, s. 1; *Mussolini zainteresowany problemem siedmiogrodzkim*, tamże 1940, nr 18, s. 3; *Echa wizyty Telekiego w Rzymie*, tamże 1940, nr 35, s. 3; *Troski Węgier*, tamże 1940, nr 56, s. 2.

[33] *Wiosenna burza w parlamencie węgierskim uśmierzona przemówieniami premiera Telekiego i Imrédy'ego,* „Wieści Polskie" 1940, nr 47, s. 1; *Opinia węgierska wobec obecnej sytuacji*, tamże 1940, nr 58, s. 1.

[34] Por. m.in.: *Historia 295 000 słów. Jak zniesiono zakaz wywozu broni ze Stanów Zjednoczonych*, „Wieści Polskie" 1940, nr 14, s. 3; *Stany Zjednoczone nie należą już do neutralnych lecz do „nieuczestniczących w wojnie". Opinia dziennikarza amerykańskiego*, tamże 1940, nr 50, s. 1; *Telegram prezydenta Roosevelta*, tamże 1940, nr 56, s. 1.

[35] *Jeszcze jeden obiekt napięć i zaognień*, „Wieści Polskie" 1940, nr 46, s. 2.

[36] Poprzestano na zamieszczeniu wspólnej fotografii prezydenta Władysława Raczkiewicza i przewodniczącego Radzie Narodowej RP Ignacego Paderewskiego: „Wieści Polskie" 1940, nr 13, s. 1.

wości opartej na sojuszach z krajami środkowej Europy[37]. Relacjonowano również swoisty niemiecko-polski pojedynek na publikowane po obu stronach księgi oskarżycielskich materiałów odnoszących się do przyczyn wybuchu wojny 1939 r., wyrażając przy okazji nadzieję, że polska *Biała księga* będzie dostępna także na Węgrzech[38]. „Wieści Polskie" informowały także dość szczegółowo o inauguracyjnym posiedzeniu kierowanej przez Ignacego Paderewskiego Rady Narodowej RP, emigracyjnej namiastki parlamentu[39]. Drobniejsze wiadomości o pracy emigracyjnych władz i ich służb zamieszczano, jak już było wspomniane, w stałej rubryce „Na widowni". Czytelnik „Wieści" mógł także przeczytać o uchodźczej aktywności we Francji Polskiego Czerwonego Krzyża[40] oraz — przynajmniej w streszczeniach — zapoznać się z najnowszych ustawodawstwem ogłaszanym na łamach wznowionego na francuskiej emigracji 25 X 1939 r. „Dziennika Ustaw Rzeczpospolitej Polskiej"[41].

W centrum uwagi budapeszteńskich „Wieści Polskich" czasów Józefa Winiewicza znajdowała się kwestia odrodzonych na Zachodzie Polskich Sił Zbrojnych, którym — jedyny raz w historii pisma — poświęcono szczególnie wiele miejsca, obficie wykorzystując nie tylko wiadomości agencyjne, ale także związaną z tematem publicystykę prasy francuskiej oraz emigracyjnych czasopism z Francji, wraz ze stosownym wcale obfitym fotograficznym materiałem ilustracyjnym. Pisano (nie podając, ma się rozumieć, bliższych szczegółów) o szkoleniu żołnierzy i oficerów sił lądowych, a także marynarce wojennej, jak i o lotnictwie, eksponując rolę gen. Władysława Sikorskiego jako Naczelnego Wodza, z czasem — od marca 1940 r. — informując także z entuzjazmem o wymarszu jednostek na front przeciwko nacie-

---

[37] Por. m.in.: *Dwie naczelne zasady polityki polskiej. Oświadczenie premiera Sikorskiego,* „Wieści Polskie" 1940, nr 3, s. 1; *Tylko współpraca narodów Europy środkowo-wschodniej skutecznie potrafi przeciwstawić się różnym imperializmom. Wywiad z gen. Sikorskim,* tamże 1940, nr 12, s. 1; *Expose premiera i Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego „Dzisiaj zwycięstwo jest naszym głównym celem"*, tamże 1940, nr 28, s. 3; *„Żywię całkowitą ufność w zwycięstwo…". Mowa gen. Sikorskiego, która poruszyła opinię amerykańską*, tamże 1940, nr 34, s. 1; *Generał Haller twierdzi: „Przyszłość Polski spoczywa w kooperacji z Węgrami, Czechami, Słowakami…"*, tamże 1940, nr 35, s. 1; *„To co siłą zagrabione musi być zwrócone…" Expose min. Zaleskiego,* tamże 1940, nr 38, s. 3.

[38] Por.: *Rząd polski odpowiada na oficjalną publikację niemiecką*, „Wieści Polskie" 1940, nr 21, s. 3; *Od deklaracji pokojowych zamiarów do wybuchu wojny. Historia naszych stosunków z Niemcami i Sowietami. „Biała Księga",* tamże 1940, nr 31, s. 1; *Polskie czynniki rządowe zajęły stanowisko wobec niemieckiej publikacji „Die polnischen Grueltaten"*, tamże 1940, nr 38, s. 2; *„Dokumenty niemieckie są jednostronne…" Odpowiedź polska*, tamże 1940, nr 39, s. 2.

[39] Por. „Wieści Polskie" 1940, nr 8, s. 1. Na pierwszej kolumnie zamieszczono takie teksty, jak *„Polska jest nieśmiertelna" — stwierdza Ignacy Paderewski na otwarciu Rady Narodowej RP*; *Wdzięczność dla przyjaciół, odwet wrogom* oraz *Uzupełnienie składy Rady Narodowej.*

[40] *Polski Czerwony Krzyż nie przerwał pracy,* „Wieści Polskie" 1940, nr 50, s. 2.

[41] *Ustawodawstwo polskie w okresie wojennym,* „Wieści Polskie" 1940, nr 52, s. 2.

rającym Niemcom[42]. Postępowanie redakcji, egzystującej na terenie państwa powiązanego politycznie i wojskowo z Rzeszą i z którego nader liczni uchodźcy legalnie, półlegalnie lub nielegalnie przerzucani byli (przeważnie przez Jugosławię) właśnie do Francji w celu zasilenia sił zbrojnych[43], nie pozostało wszakże bez konsekwencji. „Wieści Polskie" zostały ostro zaatakowane na forum parlamentu węgierskiego, gdzie reprezentujący skrajną prawicę poseł Lajos Jandl dwukrotnie (w styczniu i 12 VII 1940 r.) zarzucił władzom węgierskim przesadną i szkodliwą tolerancję wobec pisma, które „nie zajmuje się niczym poza polityką zagraniczną i to wcale nie polityką zagraniczną przyjazną »osi«" i które „teraz publikuje zdjęcia polskiego legionu wyruszającego przeciw Niemcom". Sprawę udało się wyciszyć dzięki życzliwym Polakom czynnikom węgierskim, wystąpienia Jandla nie miały bezpośrednich konsekwencji, niemniej było to poważne ostrzeżenie dla „Wieści Polskich", które — już za czasów następnego redaktora naczelnego Zbigniewa Kościuszki — dla dobra sprawy i samego istnienia pisma musiały istotnie zrewidować swoją politykę informacyjną, okresowo całkowicie eliminując wszelkie doniesienia o polskich władzach emigracyjnych i Polskich Siłach Zbrojnych poza granicami kraju[44].

Skoncentrowanie uwagi na diasporze francuskiej nie oznaczało jednakowoż zawężenia pola obserwacji wyłącznie do — bezsprzecznie najważniejszych — kwestii polityczno-wojennych i militarnych. „Wieści Polskie" dostrzegały także „cywilnych" uchodźców oraz elementy tworzonego na emigracji życia kulturalnego. Jego

---

[42] Przykładowo: *Polskie lotnictwo liczyć będzie 2000 aparatów najbardziej nowoczesnych typów*, „Wieści Polskie" 1940, nr 14, s. 2; *„Nie ma ani jednego Polaka, który przestałby wierzyć w zwycięstwo". Oświadczenie Naczelnego Wodza gen. Sikorskiego złożone prasie francuskiej*, tamże 1940, nr 17, s. 1; *Generał Sikorski o przyczynach naszej klęski. „Zło jest na ukończeniu" — mówi Naczelny Wódz do polskich lotników*, tamże 1940, nr 18, s.1; *Z wizytą w podchorążówce,* tamże 1940, nr 24, s. 2 (przedruk tekstu Aleksandra Janty-Połczyńskiego z „Polski Walczącej"); *Nasi chłopcy maszerują!*, tamże 1940, nr 32, s. 5 (przedruk z „L'Illustration"); *Rozrywki kulturalne żołnierzy polskich we Francji*, tamże 1940, nr 34, s. 4; *Polskie eskadry pościgowe odeszły na front,* tamże 1940, nr 35, s. 1; *Kartka z Francji*, tamże 1940, nr 35, s. 2 (wg informacji redakcji tekst nadesłany „Wieściom" z Francji); *Polskie skrzydła znowu w przestworzach*, tamże 1940, nr 37, s. 3; *Jak Feniks z popiołów*, tamże 1940, nr 39, s. 3; *U gen. Sikorskiego*, tamże 1940, nr 2 (przedruk z „Candide"); *Wyznanie wiary żołnierza polskiego,* tamże 1940, nr 42, s. 1 (przedruk z „Polski Walczącej"); *Święto niezłomności narodowego ducha*, tamże 1940, nr 49, s. 1; *„Nasze plany wojskowe stały się rzeczywistością" — mówi Naczelny Wódz generał Sikorski do Rodaków w kraju*, tamże 1940, nr 49, s. 2; *Okręt podwodny widmo* [cz. 1–3], tamże 1940, nr 51, s. 2; nr 52, s. 2; nr 53, s. 2 (obszerny artykuł o ORP „Orzeł", przedruk z „Paris Soir"); *Włodarczyk nie przyjechał*, tamże 1940, nr 55 s. 2 (szkic Józefa Wittlina z „Czarno na Białem"); *Oddziały na front*, tamże 1940, nr 57, s. 2 (przedruk tekstu Ksawerego Pruszyńskiego); *Tak walczył polski lotnik*, tamże 1940, nr 60, s. 3; *Tak wyglądają oddziały Wojska Polskiego we Francji*, tamże 1940, nr 62, s. 3.

[43] Kwestię ucieczek i ewakuacji omawia syntetycznie I. L a g z i, *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980 (tu rozdz. IV: *Ewakuacja Polaków z Węgier w latach 1939–1941*, s. 135–168).

[44] Por. bliżej: K. W o ź n i a k o w s k i, *Przygody z cenzurą polskiej uchodźczej społeczności na Węgrzech (1939–1945)*, „Klio" 2011, nr 17 (2), zwł. s. 131–132.

istotnym składnikiem był powstały w Paryżu Teatr Polski, 10 II 1940 r. inaugurujący swoją pracę dramatem Stefana Żeromskiego *Uciekła mi przepióreczka*, o czym budapeszteński periodyk doniósł już 10 dni później[45], czy też nowa Spółka Wydawnicza „Kohorta", z której propozycjami edytorskimi w zakresie literatury pięknej, pamiętnikarstwa i publicystyki społeczno-gospodarczej czytelnik polski na Węgrzech został szczegółowiej zaznajomiony w marcu, wraz ze stosownymi danymi pozwalającymi złożyć na odległość zamówienie[46]. Informowano również o najnowszym zainteresowaniu Francuzów kulturą polską oraz dokumentacją dotyczącą dramatycznych przeżyć kraju z września 1939[47].

Kontynuując tradycję z czasów Ulatowskiego „Wieści Polskie" Winiewicza powracały również kilkakrotnie do okresu niedawno minionej kampanii wrześniowej, przy czym publikacje na ten temat (w dużej mierze adaptacje i streszczenia tekstów z prasy zagranicznej) szły w trzech kierunkach. Pierwszy to naświetlanie i nasycanie szczegółami niektórych momentów walk wrześniowych[48], drugi — omawianie opinii życzliwie i pozytywnie dla strony polskiej oceniających ówczesne działania Wojska Polskiego i jego dowództwa[49], wreszcie trzeci — próby wskazania podobieństw i różnic między kampanią wrześniową a radziecko-fińską „wojną zimową"[50].

3.

Zrodzona za redakcji Jana Ulatowskiego koncepcja konsekwentnego propagowania wśród uchodźców wiedzy o Węgrzech, ich historii i kulturze stała się wytyczną także dla „Wieści Polskich" czasów Józefa Winiewicza, jakkolwiek nie owocowała jeszcze zbyt wieloma publikacjami. Szczególnie reprezentacyjne teksty ukazały się w *sui generis* numerze specjalnym z 14 III 1940 r., wydanym z okazji przypadającego w dniu następnym ówczesnego węgierskiego święta narodowego,

[45] *Paryż ma polski teatr*, „Wieści Polskie" 1940, nr 18, s. 2.

[46] *Nowa polska firma wydawnicza*, „Wieści Polskie" 1940, nr 35, s. 4.

[47] D r Z b. J., *Polak w Paryżu*, „Wieści Polskie" 1940, nr 56, s. 2.

[48] Por.: *Jak zdobyto gmach poczty polskiej w Gdańsku*, „Wieści Polskie" 1940, nr 3, s. 3; *Niemcy nie zajęli Lwowa. Ciekawe opinie prasy węgierskiej*, tamże 1940, nr 7, s. 1; *Jak armia polska walczyła z czołgami niemieckimi*, tamże 1940, nr 57, s. 2.

[49] Por.: *Naczelne dowództwo polskie podczas dni wrześniowych. Ocena francuska*, „Wieści Polskie" 1940, nr 23, s. 2; *Co było przyczyną przegranej kompanii* [!] *wrześniowej,* tamże 1940, nr 26, s. 2 (adaptacja artykułu Ksawerego Pruszyńskiego ze „Słowa").

[50] Por.: *Czym kampania fińska różni się od wojny polsko-niemieckiej. Ciekawe wynurzenia francuskiego generała*, „Wieści Polskie" 1940, nr 1, s. 1; *To są istotne różnice. Jeszcze o wojnie polsko-niemieckiej i o wojnie fińsko-sowieckiej*, tamże 1940, nr 6, s. 3.

a wypełnionym w znacznej mierze okolicznościowymi *hungaricami* i *polono-hungaricami*. Edycja została zaopatrzona w specjalne uroczyste przesłanie, sygnowane przez Delegata Rządu RP, Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech oraz Przedstawicielstwo Polskich Żołnierzy Internowanych w Królestwie Węgier:

> W dniu Święta Narodowego Węgier jest obowiązkiem serca wyrazić Narodowi Węgierskiemu najgorętsze i najszczersze życzenia dalszego świetnego rozwoju oraz pełnej chwały przyszłości. Do życzeń dołączamy dziś z naszej strony uczucia głębokiej wdzięczności za niezliczone dowody wzruszającej życzliwości i serdecznego oddania jakich liczne rzesze Polaków przebywających na Węgrzech doznały i nadal doznają od całego Narodu Węgierskiego. Za tę ofiarną pomoc przyjmijcie od nas z głębi serca płynące „Bóg zapłać".
> Niech nam wolno będzie wyrazić głębokie przekonanie, że dwa narody, które tak gorąco wolność umiłowały, czego tyle dały w historii przekonujących dowodów, w przyszłości także w ideale wolności znajdą wzajemne oparcie i zrozumienie[51].

Specjalny numer „Wieści Polskich" (ozdobiony na pierwszej kolumnie podobiznami Lajosa Kossutha i Istvána Széhenyiego, a na drugiej pomnika Józefa Bema i wizerunkiem Ferenca Deáka) zawierał trzy, jak na możliwości pisma, obszerne teksty: *Węgrzy w walce z dwoma wrogami w r. 1849* (s. 1), *Święto wolności Węgier* (s. 2)[52] i *Polacy w powstaniu węgierskim* (s. 2–3). Koncentrowały się wokół przypomnienia historycznych szczegółów węgierskiej walki o wolność lat 1848–1849 (ze szczególnym uwzględnieniem prezentowanych z patosem wydarzeń 15 III 1848 r.), skierowanej przeciwko monarchii austriackiej i wspierającym ją rosyjskim siłom ekspedycyjnym, zawierając jednocześnie dość czytelne odwołania i paralele do losów Polski i Polaków w r. 1939.

Nie były to publikacje jedyne, gdyż „Wieści Polskie" anonsowały jeszcze zamierzone na dwa tomy obszerne dzieło zbiorowe poświęcone całokształtowi dziejowych stosunków polsko-węgierskich, przygotowywane z inicjatywy węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza[53], podjęły próbę rejestracji najważniejszych znajdujących się na ziemi węgierskiej pomników, tablic pamiątkowych, nagrobków i nazw ulic dotyczących Polski i Polaków[54], przypomniały — na zasadzie historycznej paraleli (za periodykiem „Uj Magyarország"), iż był czas (w 1710 r.), kiedy

[51] „Wieści Polskie" 1940, nr 28, s. 1 (w tekście oryginalnym zostały użyte niepoprawne, nieznacznie zniekształcone, nazwy sygnatariuszy: Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polakami na Węgrzech i Przedstawicielstwo Wojska Polskiego internowanego na terenie Królestwa Węgier).

[52] Tekst sygnowany inicjałami T. Cs.; najpewniej więc jego autorem był aktywnie wówczas zaangażowany w działania polonofilskie malarz i literat Tibor Csorba.

[53] *Wielkie dwutomowe dzieło zbiorowe zobrazuje całość stosunków polsko-węgierskich,* „Wieści Polskie" 1940, nr 21, s. 2.

[54] *Pomniki i pamiątki polskie na Węgrzech*, „Wieści Polskie" 1940, nr 25, s. 2.

uchodźcy węgierscy — kuruce chronili się na ziemiach polskich[55], wreszcie — za artykułem Aleksandra Bocheńskiego ogłoszonym we wrześniu 1939 w „Nouvelle Revue de Hongrie" — rekonstruowały „czynniki psychologiczne przyjaźni polsko-węgierskiej"[56]. Ze względu na wrześniowy szlak uchodźczy absolutnej większości zbiorowości uczczono również pierwszą rocznicę restytuowania wspólnej polsko-węgierskiej granicy państwowej (16 III 1939). W patetycznej odredakcyjnej deklaracji okolicznościowej, przechodząc gładko nad kwestią ówczesnego rozbioru Czechosłowacji i przyjmując wyłącznie węgierski punkt widzenia, napisano m.in.:

> Ci z Polaków, którzy korzystają dziś z gościny węgierskiej mieli okazję poznania również Rusi Podkarpackiej i przekonania się osobiście, jak słuszne jest, iż kraj ten przez wieki z Koroną św. Stefana złączony, licznymi węzłami z Węgrami związany i zawsze do nich ciążący, z powrotem granicami Węgier został objęty. W pierwszą rocznicę dnia, który zwrócił Węgrom część ich państwowego terytorium, przywracając jednocześnie starą polsko-węgierską granicę — z myślą o przyszłości dołączamy nasze serdeczne uczucia do uczuć węgierskiego ludu[57].

Problematyka życia współczesnych uchodźców na ziemi węgierskiej zdominowała przede wszystkim czwartą kolumnę „Wieści Polskich", na której pojawiały się stosowne komunikaty, ogłoszenia, noty informacyjne, korespondencje terenowe oraz — w miarę czasu coraz dłuższe i mniej zdawkowe — sprawozdania.

Najważniejszą publikacją z tego zakresu okazał się wszakże obszerniejszy wywiad redakcji z konsulem RP w Budapeszcie Józefem Zarańskim, opublikowany 23 III 1940 r., zawierający całościową mocno krytyczną ocenę stanu mentalnego wychodźczej zbiorowości polskiej po doświadczeniach dotychczasowego kilkumiesięcznego pobytu na ziemi węgierskiej. Z perspektywy czasu wystąpienie Zarańskiego sytuuje się jako bodaj najwcześniejsze ogniwo generalnej krytycznej dyskusji o naddunajskim uchodźstwie, jego swoistości i jego — bynajmniej nie marginalnych — wadach i złych stronach, jaka w niedalekiej przyszłości miała przetoczyć się przez emigracyjne media na Węgrzech. Zdaniem dyplomaty:

> […] na życiu uchodźczym, tak odbiegającym od normalnego, zaciążyła fatalna przejściowość. Każdy spodziewa się, że prędzej czy później skończy się jego pobyt, nikt nie stabilizuje się i nie chce się po prostu do niczego wziąć. Przełamanie tej dyspozycji psychicznej jest bardzo trudne. Wszystkie wysiłki ze strony polskiej powinny iść w tym kierunku. Normalny trud życia — przymus i porządek, oto naczelna zasada dla uchodźców[58].

---

[55] *Gdy Węgrzy uciekali do Polski*, „Wieści Polskie" 1940, nr 13, s. 2.

[56] *Za szczytami gór czekają*, „Wieści Polskie" 1940, nr 63, s. 2.

[57] *Rocznica*, „Wieści Polskie" 1940, nr 30, s. 1.

[58] *Rozmawiamy z konsulem Zarańskim o uchodźcach, ich potrzebach i — zadaniach*, „Wieści Polskie" 1940, nr 32, s. 4.

Wobec trudności z uzyskaniem na Węgrzech normalnej pracy (której nie starczało i dla samych Węgrów), Zarański uważał, że środkiem na przezwyciężenie tak demobilizującego poczucia przejściowości jest „podniesienie oświatowe i moralne" zbiorowości czyli aktywne korzystanie z tworzonych za zgodą węgierską oficjalnych możliwości zaspokajania potrzeb kulturalno-oświatowych. Wskazywał także na inne poważne wady, piętnowane bez ogródek jako „brak zdrowego rozsądku":

> Uchodźcy nie zdają sobie sprawy z istoty sytuacji, w której się znajdują, to znaczy nie pamiętają, że sytuacja ich jest bez porównania lepsza od milionów ludzi pozostałych w kraju […] rzesza uchodźcza wytwarza sobie fałszywy obraz rzeczywistości. Jest w naszym interesie i w interesie stosunków między polskim a węgierskim społeczeństwem, by Polacy z tej swojej sytuacji i rzeczywistości zdawali sobie sprawę. Oni sobie wyobrażają, że im się tu wszystko należy, że oni nie mają żadnych obowiązków. Wynika to […] z pewnej megalomanii. Życie uchodźców utrudniają tu obmowy, potwarze, niesłychanie lekkomyślne rzucanie oskarżeniami. Dalszą niemiłą cechą jest gadulstwo, brak opanowania języka, niezdawanie sobie sprawy z tego, jaki się słowem wywołuje skutek. A to był przecież niemały czynnik naszej klęski[59].

Zwłaszcza sprawa nieostrożnego i niekontrolowanego gadulstwa w kraju, który mimo życzliwości wobec Polaków znajdował się przecież w orbicie wpływów Rzeszy i podlegał jej inwigilacji (nie wspominając już o filogermańskim nastawieniu wcale niemałej części czynników oficjalnych Węgier, szczególnie z kręgu Ministerstwa Honwedów), leżała szczególnie redakcji na sercu. Świadectwem tego był bezprecedensowy apel do czytelników opublikowany 11 V 1940 r.:

> Pamiętajmy, że wróg jest nie tylko silny, ale i podstępny. Pamiętajmy, że w każdej chwili nas śledzi, podgląda, podsłuchuje, chce nam wykraść tajemnice naszego działania. Uzbrójmy się w milczenie. Pilnujmy, aby milczeli inni[60].

Realizując poniekąd zalecenia konsula Zawadzkiego pismo w dalszym ciągu służyło jako *sui generis* „tablica ogłoszeń" dla niemal wszystkich najważniejszych społecznych instytucji i organizacji, z którymi polski uchodźca na Węgrzech mógł mieć do czynienia, przy czym były to zarówno struktury stworzone przez samych uchodźców, jak i aktywnie wspomagające Polaków instytucje i organizacje węgierskie. Z niewielkim opóźnieniem „Wieści Polskie" poinformowały 13 I 1940 r. o powstałym w listopadzie 1939 r., a działającym aktywnie już od grudnia 1939 r. Komitecie Obywatelskim dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech, najważniejszej instytucji środowiska kierowanej przez Henryka Sławika, stworzonej

[59] Tamże.
[60] „Wieści Polskie" 1940, nr 53, s. 4.

w porozumieniu zarówno z władzami węgierskimi, jak i polskim rządem emigracyjnym w Angers, koordynującej i nadzorującej wszystkie inne struktury uchodźcze oraz prowadzącej również własną bardzo wielostronną pracę samopomocowo-charytatywną i oświatowo-kulturalną[61].

Ze skromnej jeszcze w interesującym nas okresie działalności kulturalnej znanego już czytelnikom „Wieści" Instytutu Polskiego w Budapeszcie wyeksponowano organizację „pierwszego reprezentacyjnego koncertu węgiersko-polskiego" (9 III 1940) z udziałem sfer dyplomatycznych (z państw zachowujących neutralność w toczącej się wojnie) oraz artystów muzyków, śpiewaków operowych i tancerzy obojga narodów (z Polaków m.in. artyści operowi Witold Łuczyński, Stanisław Łobaziewicz i Henryk Skrzeszewski). Dochód z przygotowanej ze znacznym rozmachem imprezy przeznaczony został „na potrzeby polskich uchodźców"[62].

Pismo Józefa Winiewicza nadal wytrwale kibicowało przedsięwzięciom Amerykańskiego Komitetu Pomocy Polakom, ze szczególnym uwzględnieniem jego uruchomionej 3 XII 1939 prężnej agendy kulturalnej — Świetlicy Polskiej. Czytelnicy otrzymywali wiadomości o jej bieżących pracach (regularne lektoraty języków obcych, „żywe dzienniki", odczyty i prelekcje popularnonaukowe) oraz sprawozdania z najbardziej reprezentacyjnych imprez. Popularyzowano, krótkotrwałą niestety i wbrew pierwotnym ambitnym planom ograniczoną do składanek estradowych, działalność tak wytrwale promowanego jeszcze w r. 1939, afiliowanego przy AKKP Polskiego Teatru Objazdowego pod kierownictwem Wojciecha Wojteckiego[63], pracę funkcjonującego pod egidą Świetlicy Polskiej teatru marionetkowego Stanisława Roya, debiutującego widowiskiem satyrycznym *Państwo Twardowscy na uchodźstwie* (3 III 1940) oraz cykl podwieczorków literacko-artystycznych z najobszerniej omawianym świątecznym podwieczorkiem wielkanocnym (25 III 1940), na którym zainscenizowano „słuchowisko radiowe nadawane przez poszczególne stacje polskie z Warszawą II na czele" w układzie Wojciecha

[61] *Komitet opieki nad uchodźcami*, „Wieści Polskie" 1940, nr 4, s. 4. O Komitecie bliżej zob.: K. W o ź n i a k o w s k i, *Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1939–1944) w kręgu spraw kulturalnych*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy" 2011, t. 3/14, s. 33–63. W interesującym nas tutaj okresie stycznia — czerwca 1940 Komitet Obywatelski nie prowadził jeszcze własnej działalności kulturalnej, informacje o jego pracy na łamach „Wieści" ograniczały się przeważnie do akcji wypłacania uchodźcom zapomóg (por. np. *Komunikaty*, „Wieści Polskie" 1940, nr 5, s. 4; nr 9, s. 4; nr 16, s. 4).

[62] *Koncert węgiersko-polski w Budapeszcie,* „Wieści Polskie" 1940, nr 27, s. 4. Bliższe szczegóły: K. W o ź n i a k o w s k i, *Instytut Polski w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa, naukowa i wydawnicza w latach 1939–1944,* „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Folia 68: Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VII" pod red. H. Kosętki: *Księga Jubileuszowa Profesora Janusza Sowińskiego*, Kraków 2009, zwł. s. 125–126.

[63] Por.: *Żywe polskie słowo. Co nam mówią artyści o swych objazdach po obozach*, „Wieści Polskie" 1940, nr 10, s. 4; *Z Teatru Objazdowego Komitetu Amerykańskiego*, tamże 1940, nr 25, s. 4; *Śladem wędrówki teatru*, tamże 1940, nr 35, s. 4.

Wojteckiego[64]. Zamieszczono także szczegółowe sprawozdanie z uruchomienia nowej, wygodniejszej siedziby Świetlicy (22 V 1940)[65].

„Wieści Polskie" nie traciły również z oka prac Angielskiego Komitetu Pomocy Polakom i jego nowej na dotychczasowym tle agendy kulturalnej, jaką był krótko istniejący tzw. Klub Angielski (inaugurowany, nie wiadomo dlaczego, dwukrotnie: 8 I oraz 2 III 1940). Klub organizował wieczory literacko-artystyczne (np. 8 III 1940: składanka muzyczno-estradowa, 25 III 1940: *Wieczór piosenki i humoru*, 19 IV 1940: *Wieczór przyjaźni polsko-węgierskiej*), uruchomił także własny teatrzyk estradowy pod kierunkiem Stanisława Urskiego, w maju 1940 r. objeżdżający ze swoimi występami obozy uchodźców[66].

Instytucją, z którą konsul Józef Zarański w cytowanym wyżej wywiadzie wiązał szczególne nadzieje w procesie „podniesienia oświatowego i moralnego" polskiej społeczności na Węgrzech, był tzw. Katolicki Uniwersytet Powszechny, cykl popularnonaukowych wykładów powszechnych z różnych dziedzin wiedzy organizowanych i w poszczególnych obozach, pozostający pod przemożnym merytorycznym wpływem uchodźczego Katolickiego Duszpasterstwa, uruchomiony z dużym rozmachem 11 II 1940 r. „Wieści Polskie" zamieszczały także sprawozdania z organizowanych „centralnie" w Budapeszcie pod firmą KUP uroczystych akademii religijno-patriotycznych (12 III 1940: Akademia Papieska w pierwszą rocznicę koronacji papieża Piusa XII; 3 V 1940: obchód 149. rocznicy uchwalenia konstytucji 3 maja) oraz adresowanych do bardziej wyrobionego inteligenckiego odbiorcy spotkań w ramach Wyższego Studium Społecznego KUP (prelekcje filozoficzno-religijne odbywające się między 29 IV a 28 V 1940 r.)[67].

---

[64] Por.: *Teatr marionetek,* „Wieści Polskie" 1940, nr 25, s. 4; *Bogaty program świąteczny Świetlicy Polskiej*, tamże 1940, nr 34, s. 4. Bliższe szczegóły: K. Woźniakowski, *Świetlica Polska w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa i artystyczna w latach 1939–1944,* [w:] *Społeczeństwo, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane profesor Irenie Homoli-Skąpskiej,* pod red. E. Orman i G. Niecia, Kraków–Warszawa 2009, zwł. s. 575–579.

[65] *Poświęcenie nowej świetlicy*, „Wieści Polskie" 1940, nr 59, s. 4.

[66] Por. m.in. *Pierwszy wieczór artystyczno-literacki w Klubie Angielskim*, „Wieści Polskie" 1940, nr 27, s. 4; *Wieczór świąteczny w Klubie Angielskim*, tamże 1940, nr 34, s. 4; *Zespół artystyczny „Anglików" w obozach*, tamże 1940, nr 53, s. 4. Bliższe szczegóły: K. Woźniakowski, *Klub Angielski w Budapeszcie (1940): epizod z działalności kulturalno-oświatowej polskiej społeczności uchodźczej na Węgrzech w latach II wojny światowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Folia 89: Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VIII" pod red. H. Kosętki: *Księga Jubileuszowa Profesora Romana Jaskuły,* Kraków 2010, s. 99–110.

[67] Por. m.in. *Placówka, która uchroni uchodźców przed bezczynnością. Inauguracja Katolickiego Uniwersytetu Powszechnego*, „Wieści Polskie" 1940, nr 16, s. 4; *Polacy w hołdzie Ojcu św. Uroczysta Akademia w Budapeszcie*, tamże 1940, nr 29, s. 4; *Jak uczciliśmy rocznicę 3 Maja,* tamże 1940, nr 51, s. 4; *Wykłady Studium Społecznego,* tamże 1940, nr 53, s. 4. Bliższe szczegóły: K. Woźniakowski, *Katolicki Uniwersytet Powszechny (1940); placówka oświatowo-kulturalna i wydawnicza polskiej społeczności uchodźczej na Węgrzech okresu II wojny światowej*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne" 2009, nr 2(3), s. 9–26.

Podobnie jak wcześniej, pismo Winiewicza publikowało też ogłoszenia i komunikaty Sekcji Lekarzy Polskich przy Węgierskim Czerwonym Krzyżu[68] oraz wiadomości, ogłoszenia, niekiedy także relacje związane z życiem religijnym i pracą Katolickiego Duszpasterstwa[69].

Spośród propolskich organizacji węgierskich pisano w dalszym ciągu o Węgiersko-Polskim Komitecie Opieki nad Uchodźcami[70], Związku Akademickim Węgiersko-Polskim[71], Węgierskim Towarzystwie im. A. Mickiewicza[72] czy Związku Legionistów Polskich – Węgrów[73], przy czym podkreślić należy, że na imprezy tych ostatnich w postaci odczytów czy akademii wstęp dla Polaków zawsze był wolny.

W sumie, czytelnik „Wieści Polskich" otrzymywał wcale bogate informacje o polskim lub Polakom służącym życiu organizacyjno-intelektualnym (jakkolwiek redakcja nie wypracowała jeszcze konsekwentnego sposobu reagowania na oferty, bywało, że usilnie zapowiadana i nagłaśniania impreza z nieznanych powodów nie mogła się później doczekać bardziej szczegółowego sprawozdania…), z tym, że wiadomości te dotyczyły jedynie przedsięwzięć budapeszteńskich, w zasadzie nieosiągalnych dla uchodźców, którzy przebywali na prowincji i z różnych powodów nie mogli sobie łatwo pozwolić na przyjazd do stolicy, wymagający zdobycia stosownych pozwoleń władz. Aby temu zaradzić i oddalić zarzuty o niedostrzeganie „terenu", redakcja publikowała także krótkie korespondencje z życia poszczególnych pozastołecznych obozów, w większości dotyczące lokalnych pomysłów kulturalno-artystycznych, koncentrujących się — w miarę możności — wokół tamtejszych świetlic (lokalne akademie okolicznościowe, akcje odczytowe, zespoły muzyczne i chóry, teatrzyki amatorskie etc.). W interesującym nas tutaj okresie pisano o 34 obozach, oczywiście podobne informacje były zależne zarówno od mobilności poszczególnych pozastołecznych skupisk polskich, jak i od posiadania w swoim gronie chętnych do przysyłania danych dla „Wieści Polskich". Jedynie dwa obozy (Kisbodák i Nagykanizsa) zaistniały na łamach trzykrotnie, dwa razy prezentowały się obozy Baji, Balatonföldvár, Bregenc-Major, Esztergom, Mád, Napragy, Perényi, Sárvar, Szikszó, pozostałe nadesłały tylko korespondencje jednorazowe[74].

---

[68] Por. np. dotyczące przeważnie kursów ratowniczo-sanitarnych ogłoszenia w rubryce „Komunikaty", „Wieści Polskie" 1940 nr 4, s. 4; nr 35, s. 4; nr 36, s. 4; nr 63, s. 4.

[69] Por. m.in. *Polska godzina adoracji*, „Wieści Polskie" 1940, nr 11, s. 4; *Rekolekcje kapłańskie*, tamże 1940, nr 14, s. 4; *Zmiana w nabożeństwach polskich*, tamże 1940, nr 17, s. 4; *Nauka religii*, tamże 1940, nr 39, s. 4; *Nabożeństwo majowe*, tamże 1940, nr 56, s. 4; *Boże Ciało*, tamże 1940, nr 60, s. 4.

[70] Tu zwł. *Nasi opiekunowie przy Kálvin-tér 3*, „Wieści Polskie" 1940, nr 9, s. 4.

[71] Tu zwł. *O ojców grób…*, „Wieści Polskie" 1940, nr 8, s. 4 (dot. uroczystego obchodu 67. rocznicy powstania styczniowego).

[72] *Wśród węgierskich przyjaciół Polski*. „Wieści Polskie" 1940, nr 29, s. 4.

[73] *Uczczono pamięć Józefa Piłsudskiego. 19 marca*, „Wieści Polskie" 1940, nr 31, s. 4.

[74] Były to (w kolejności alfabetycznej) obozy: Balaton-Szárszo, Balatonzamárdi, Barcs, Bátorkessi, Csaroda, Csiz-fürdo, Dunamocs, Érsekajvar, Felsőhangony, Gyöngysapáti, Hatwan, Hidas-

Pięciomiesięczny okres redakcji Józefa Winiewicza nie był jeszcze czasem intensywnego rozbudzenia uchodźczego książkowego ruchu wydawniczego, stąd też „Wieści Polskie" nie bardzo miały o czym pisać, podobnie jak w okresie Ulatowskiego koncentrowano się więc na reklamowaniu, skądinąd bardzo użytecznych i (sądząc ze wznowień) rozchodzących się na pniu, prywatnych wydawnictw lektora języka polskiego w Debrecenie Władysława Szablińskiego, który w styczniu 1940 r. wprowadził w obieg już ósmą edycję swoich rozmówek polsko-węgierskich *Wszystko co najważniejsze*[75] oraz w marcu 1940 r. pierwszą — słownika polsko-węgierskiego („268 stron i około […] 24 000 wyrazów węgierskich")[76].

Zauważyć warto także niewielką rozbieżność między oczekiwaniami części czytelników „Wieści" a polityką redakcji. Jak wynika ze „Skrzynki redakcyjnej", niektórzy odbiorcy periodyku uważali, że winien on poświęcać więcej miejsca literaturze pięknej, a przede wszystkim nowym utworom powstającym już na Węgrzech w środowisku uchodźczym. Ówczesna redakcja nie podzielała tych opinii. W maju 1940 r. w odpowiedzi na sugestie jednego z czytelników pisano:

> Rozumiemy pragnienia miłośników mowy wiązanej, ale czyż jest na wiersze miejsce w naszym, aż nazbyt szczupłym piśmie. Wszystkie jednak wiersze, nowele, pamiętniki i inne utwory są w redakcji naszej starannie przechowywane i mamy nadzieję, że kiedyś doczekają się opracowania[77].

W efekcie, tekstów literackich w okresie Winiewicza pojawiło się bardzo niewiele i z reguły były to dość przypadkowe, dające się wykorzystać w patriotycznej propagandzie przedruki — widocznie dostępnych redakcji — wierszy z klasyki polskiej lub okolicznościowych utworów przedwojennych (Jana Kasprowicza *Trzeba nam wiary*, 1940 nr 32 oraz *Pamiętam*, nr 49, Zdzisława Kleszczyńskiego *Nieraz się Polska…*, nr 49 i Wojciecha Bąka napisany z okazji śmierci Józefa Piłsudskiego *Dwunasty maja*, nr 54) lub teksty przejęte z akurat dostępnych w Budapeszcie współczesnych pism z Francji (Kazimierz Wierzyński *Wróć nas do Kraju,* nr 32, prwdr. paryskie „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie") i Litwy (niewymieniony jednak z nazwiska czy pseudonimu Teodor Bujnicki, autor satyrycznego wierszyka o rzekomych turystach — przedstawicielach obcych wywiadów o inc.

---

németi, Horány, Klotildliget, Mándok, Nagyelm, Nógrádverőce, Petelpuszta, Pilicsabatábor, Rákocsaba, Sajószentkirály, Tab, Tápiosüly.

[75] *Komunikaty*, „Wieści Polskie" 1940, nr 6, s. 4; *nota bene* należy odnotować rozbieżności w brzmieniu tytułu niezachowanej dziś prawdopodobnie książeczki — wydania 6 i 7 reklamowano pod tytułem *To co najważniejsze*, wydanie 8 — *Wszystko co najważniejsze,* H. Csorby i I. Michalak *Bibliografia poloniców węgierskich 1939–1945* („Biuletyn Instytutu Bibliograficznego" 1958, nr 3, s. 102, poz. 122–123) podaje z kolei wersję *Wszystko co ważne.*

[76] *Komunikaty*, „Wieści Polskie" 1940, nr 38, s. 4.

[77] *Skrzynka redakcyjna,* „Wieści Polskie" 1940, nr 52, s. 4 (odpowiedź dla J. B. z Ipolytarnoc).

„Na zielono maluje…", nr 52, właśc. *Turyści*, prwdr. wileńska „Gazeta Codzienna"). Skromniutką (i notowaną jedynie na samym początku 1940 r.) próbą znalezienia jakiegoś odredakcyjnego surogatu twórczości własnej stały się, z racji gatunkowych korzystające także z literackich środków kreacji i ekspresji, ale traktowane przez redakcję zdecydowanie użytkowo oraz perswazyjnie, anonimowe felietony wyśmiewające przeważnie szerzącą się w środowisku uchodźczym kłótliwość, plotkarstwo i wzajemną zawiść[78]. Czasy rzeczywiście szerokiego otwarcia się na lokalną twórczość literacką zbiorowości diasporowej „Wieści Polskie" miały jeszcze przed sobą.

***

W końcu maja 1940 r. długotrwałe, podejmowane zarówno kanałami prywatnymi, jak i służbowymi, uprzednie starania Józefa Winiewicza o wyjazd do Francji zostały sfinalizowane pozytywnie. W związku z przekazanymi wcześniej na Zachód materiałami, wydanymi w kilku językach w postaci sygnowanym pseudonimem Andrzej Karp broszur publicystycznych o „potrzebie nowej granicy Polski na zachodzie", został oficjalnie wezwany do Francji „do kontynuowania prac, związanych z powojennym ładem europejskim". Otrzymał z Poselstwa RP w Budapeszcie paszport, bilety i list kurierski na przewożony bagaż dyplomatyczny. Przed opuszczeniem stolicy Węgier należało jednak uregulować kwestie związane z redagowanym dotychczas periodykiem. W tym celu 5 VI 1940 r. zebrał się Komitet Wydawniczy „Wieści Polskich". Ponieważ odbyło się zaledwie jedno jedyne posiedzenie tego gremium, nigdy wcześniej ani później nie przejawiającego żadnej aktywności — należy przypuszczać, iż była to stworzona *ad hoc* struktura, której jedynym celem było formalne zalegalizowanie przekazania pisma w nowe ręce. W skład owego Komitetu Wydawniczego wchodzili założyciel „Wieści" i ich pierwszy redaktor naczelny Jan Ulatowski oraz mający zastąpić Winiewicza (najpewniej, jak poprzednio, w porozumieniu z Poselstwem RP) kandydat na nowego redaktora — dr Zbigniew Kościuszko. Komitet sprawdził wszelkie kwestie finansowo-biurowe i odebrał klucze od lokalu redakcyjnego. Józef Winiewicz otrzymał oficjalne pismo w następującym brzmieniu:

> Niżej podpisani w imieniu Komitetu Wydawniczego „Wieści Polskich" stwierdzają, że redaktor Józef Winiewicz oddaje swe urzędowanie na stanowisku kierownika tego pisma w porządku. Księgi rachunkowe i bilanse nie wykazują żadnych obciążeń redak-

[78] Chodzi tutaj o felietony *Dziwny sen* (nr 7), *Nasi zagranicą* (nr 8), *Dziewczynka z zapałkami* (nr 9) i *Niech żyje zgoda! Wyjątek z pamiętnika obozowego* (nr 26). Nie można wykluczyć, że ich autorem był parający się także okazjonalnie (jak przed wojną w pismach koncernu „Ilustrowanego Kuriera Codziennego") pisarstwem humorystyczno-satyrycznym ówczesny redaktor techniczny „Wieści Polskich" Zbigniew Grotowski.

tora Winiewicza. Z sum, oddanych mu do dyspozycji, wyliczył się i Komitet Wydawniczy „Wieści Polskich" stwierdza, że nie ma do niego żadnych pretensji.

– Dr Zbigniew Kościuszko, Jan Ulatowski

Budapeszt, dnia 5 czerwca 1940 roku[79].

W dziejach budapeszteńskiego periodyku rozpoczęła się trzecia, najdłuższa faza.

Bibliografia

Antoniewicz Z., *Uchodźcza prasa na Węgrzech (1939–1944)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1975, z. 2–3.

Csorba H., Michalak I., *Bibliografia poloniców węgierskich 1939–1945*, „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego" 1958, nr 3.

Lagzi I., *Uchodźcy polscy na Węgrzech w latach drugiej wojny światowej*, Warszawa 1980.

Winiewicz J., *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.

Woźniakowski K., *Instytut Polski w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa, naukowa i wydawnicza w latach 1939–1944*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, Folia 68: Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VII" pod red. H. Kosętki: *Księga Jubileuszowa Profesora Janusza Sowińskiego,* Kraków 2009.

Woźniakowski K., *Katolicki Uniwersytet Powszechny (1940): placówka oświatowo-kulturalna i wydawnicza polskiej społeczności uchodźczej na Węgrzech okresu II wojny światowej*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne" 2009, nr 2(3).

Woźniakowski K., *Klub Angielski w Budapeszcie (1940): epizod z działalności kulturalno-oświatowej polskiej społeczności uchodźczej na Węgrzech w latach II wojny światowej*, „Annales Univesitatis Paedagogicae Cracoviensis, Folia 89: Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia VIII", pod red. H. Kosętki: *Księga Jubileuszowa Profesora Romana Jaskuły*, Kraków 2010.

Woźniakowski K., *Komitet Obywatelski dla Spraw Opieki nad Polskimi Uchodźcami na Węgrzech (1939–1944) w kręgu spraw kulturalnych*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy" t. 3/14, Kielce 2011.

Woźniakowski K., *Przygody z cenzurą polskiej uchodźczej społeczności na Węgrzech (1939–1945)*, „Klio" 2011, nr 17 (2).

Woźniakowski K., *Świetlica Polska w Budapeszcie: działalność kulturalno-oświatowa i artystyczna w latach 1939–1945*, [w:] *Społeczeństwo, kultura, inteligencja. Studia historyczne ofiarowane profesor Irenie Homoli-Skąpskiej*, pod red. E. Orman i G. Niecia, Kraków–Warszawa 2009.

[79] Cyt. za: J. Winiewicz, *Co pamiętam…*, s. 199.